

## OCZEKUJEMY NA BEATYFIKACJĘ JANA PAWŁA II

O. Marcel Sokalski

W dniu 14 stycznia 2011 roku dotarła do nas od dawna oczekiwana wiadomość o zakończeniu procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Jana Pawła II. Wszyscy odczuwamy głęboką wdzięczność wobec Boga, który kieruje losami Kościoła i wobec Jego Namiestnika na ziemi Ojca Świętego Benedykta XVI. To niezwykle wydarzenie jest wielkim darem dla całego ludu Bożego. Do jego przyjęcia trzeba nam się należycie przygotować. Moi drodzy słuchacze oczekujemy na beatyfikację Jana Pawła II.

### **W oknie domu Ojca**

*Santo subito!* – wołał 300 tysięczny tłum zgromadzony na Placu świętego Piotra w Watykanie 8 kwietnia 2005 roku, gdy Ojciec Święty Jan Paweł II szeptem rzymskiego wiatru, przerzucającego karty Świętej Księgi, ostatni raz przekazał wiernym Słowo Boże. *Santo Subito!* – Natychmiast Święty! – wołały wtedy napisy na transparentach, gdy kardynał Ratzinger kończąc pożegnalną homilię mówił: „Możemy być pewni, że nasz ukochany Papież stoi teraz w oknie domu Ojca, patrzy na nas i nam błogosławi.”

### **Głębokie zakorzenienie w Bogu**

Wierni całego świata pewni byli prawdziwości tych znaków i tych słów. Stąd ich wołanie – *Santo subito! Santo subito! Santo subito!*

Nie były to czeze wołania; nie była to chwilowa demonstracja – to było rzeczywiste pragnienie wszystkich tych, którzy widzieli głębokie zakorzenienie w Bogu całego własnego życia, którzy podziwiali żarliwość Jego modlitwy, którym Jego cierpienie pozwalało pokonywać własne słabości i przyjmować z pokorą wolę Bożą, którym nieraz ukazał tę właściwą drogę wyboru. To było wołanie wszystkich tych, którzy widzieli wielkość Jego dzieł, jakie stworzył swoim oddaniem Bogu i swoim życiem. To było wołanie wszystkich tych, którzy swoją miłością odpowiedzieli na Jego miłość. I chociaż Jan Paweł II odszedł do domu Ojca, żył i był obecny w wielu domach, w wielu sercach. Tamto zawołanie – *Santo subito!* – stało się dla wielu przyzwoleniem, aby Jemu zawierzać swoje sprawy, Jego prosić o wstawiennictwo Boga i Matki Bożej, za Jego pośrednictwem dziękować Bogu.

### **Świat jest pełen świadectw**

Modlitwy, prośby, pokładana w Nim nadzieja nie zostają bez odpowiedzi. Chorzy odzyskują zdrowie; cierpiący doznają ulgi; kobiety pragnące potomstwa wypraszają łaskę błogosławionego stanu; pogrążeni w nieszczęściu znajdują pociechę, zagubieni na rozdrożach życia odnajdują właściwą drogę. Świat jest pełen świadectw Jego odpowiedzi na ludzki ból i płacz, na ludzkie prośby i nadzieje. Swoją ziemską wrażliwość na dolę człowieka zabrał ze sobą i dalej przed Bogiem odpowiada człowiekowi miłością. W czasie procesu beatyfikacyjnego, jako dowodu cudu uzdrowienia za wstawiennictwem Jana Pawła II zgłoszono ponad 250 przypadków.

### **Obraz był, brakowało tylko ram**

Tylko święty mający przystęp do Boga może wyjednać w imieniu proszących cud łaski dla nich. Kardynał Stanisław Dziwisz, który nigdy nie wątpił w świętość Jana Pawła II, a nawet więcej – jako najbliższy Jego współpracownik przez wszystkie lata jego pontyfikatu był naocznym świadkiem rzeczywistej łaski – po ogłoszeniu decyzji o autentyczności cudu uzdrowienia z choroby Parkinsona francuskiej siostry zakonnej Marie-Simone Pierre, powiedział: „Obraz był, brakowało tylko ram.”

Prośby do Jana Pawła II płyną z całego świata – podczas codziennej modlitwy, w czasie nabożeństw kościelnych, w czasie wspomnień rocznic i wydarzeń związanych z Jego życiem. Bardzo wielu, tak jak za Jego życia, tak i teraz udaje się na spotkanie z Nim bezpośrednio do Rzymu, do Watykanu. Lecz tym razem nie wypatrują Go w papieskim oknie, tylko schodzą do Watykańskich Grot. Tam przy Jego skromnym grobie z prostym napisem „Joannes Paulus II”, myślami, szeptem, a czasami bez słów – tylko sercem mówią Mu, z czym przychodzą, o co proszą, za co dziękują. Codziennie jest ich ponad dwadzieścia tysięcy. Tego nigdy przedtem nie było.

### **6 lat i 29 dni**

*Santo subito* - Kościół właściwie odczytał wolę Boga i głos wierzącego ludu. Rezygnując z przyjętych procedur czasowych, utrwalonych wielowiekowych tradycji, wrócił niemal do swoich korzeni, kiedy to wola ludu zdecydowała o uznaniu świętości, a Kościół jedynie ją akceptował. Wszystko to sprawiło, że proces beatyfikacji Jana Pawła II był jednym z najkrótszych w historii. 1 maja 2011 roku – w 6 lat i 29 dni od chwili śmierci - sługa Boży Jan Paweł II zostanie beatyfikowany. Tym samym Jego „obraz od tej chwili znajdzie się w ramach”.

### **Szczególna data beatyfikacji Jana Pawła II**

Wielu z nas jako szczególny dar Bożej Opatrzności odbiera to, że beatyfikacja Ojca Świętego Jana Pawła II będzie w tym roku. Szczególny jest bowiem dzień - Święto Miłosierdzia Bożego. Trzeba sobie przypomnieć, że w 2005 roku, w momencie odejścia Jana Pawła II do Domu Ojca, jednocześnie nakładały się jakby trzy kalendarze - kalendarz liturgiczny, który wprowadzał nas wtedy w Święto Miłosierdzia; kalendarz maryjny, który pozwalał przeżywać pierwszą sobotę miesiąca kwietnia, a więc fatimski dzień; i kalendarz zwykły, który wskazywał na 2 dzień kwietnia, który pozornie nic specjalnego nie znaczy sam w sobie, ale gdy się cofniemy kilka dni wstecz, okazuje się, że Wielki Piątek, ten słynny Wielki Piątek, kiedy Ojciec Święty przytulał krzyż, zbiegł się wtedy z 25 marca, więc z uroczystością Zwiastowania. Było to wyjątkowe, fenomenalne połączenie Zwiastowania, czyli początku dzieła wcielenia, i Męki Pańskiej - kulminacji dzieła odkupienia. Oczywiście liturgicznie było to przesunięte, natomiast faktycznie tak było.

W tym roku mamy takie powiązanie po raz kolejny. Proszę zauważyć, że 25 marca przypada tym razem w piątek. Drugi dzień kwietnia przypada znowu w pierwszą sobotę kwietnia, a beatyfikacja będzie w Święto Miłosierdzia Bożego. Jest to jakby powrót do tej samej klamry duchowej, która decyzją Opatrzności Bożej towarzyszyła odejściu Jana Pawła II do Domu Ojca. Tak jakby znowu chciał nas prowadzić po drogach krzyża i po drogach wierności Maryi, czyli przyjęcia Słowa Bożego, przyjęcia Chrystusa, tak jak Maryja Go przyjęła. To jest takie piękne echo tego pierwszego „Nie lękajcie się!”. Ojciec Święty bardzo prosił: „Odmawiajcie ze mną «Anioł Pański», «Anioł Pański» z Papieżem”. On nas prowadził do tej tajemnicy. I zresztą nieustannie ją rozważał w Różańcu, powtarzając „Zdrowaś Maryjo”... Wreszcie tajemnica Miłosierdzia Bożego. Ojciec Święty wskazywał, że Miłosierdzie Boże jest szansą dla świata. Dlatego beatyfikacja Jana Pawła II jest nową szansą ożywienia wiary i przywrócenia ewangelicznej nadziei współczesnemu światu i przywrócenia ducha Narodowi Polskiemu i całemu światu. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny Wielki Post będzie czasem wyjątkowych, pogłębionych, a jednocześnie pełnych nadziei rekolekcji, które przygotowują nas na dar beatyfikacji.

*Santo subito* – to wielka radość, że wciąż jest ze swoim ludem, że wciąż go kocha, że wciąż wsłuchany jest w jego głos. Ale to też i obowiązek, aby na nowo wsłuchać się w jego słowa o Bogu, miłości prawdzie i człowieku; aby na nowo ujrzyć Jego świętość całkowicie zanurzoną w Bogu; aby czerpać z idealnego wzoru Jego modlitewnego zawierzenia Bogu Ojcu, Chrystusowi i Maryi; aby z odwagą wkroczyć na drogę, na której zostawił swoje ziemskie ślady. To również czerpanie z Jego siły, by podobnie jak On, z pokorą nieść krzyż, który Bóg nakłada czasem człowiekowi. Nieść go do końca.

### **Papież miłosierdzia**

Ogłoszenie daty wyniesienia na ołtarze Jana Pawła II było dla wielu zaskoczeniem. Zwłaszcza dla tych, którzy rozumieją, jak wielkim przedsięwzięciem będzie przygotowanie tej uroczystości. Chodzi przecież o przyjęcie około dwóch milionów pielgrzymów z całego świata. Będzie to chyba najliczniejsze w historii zgromadzenie odbywające się w centrum Wiecznego Miasta.

Przez wybór daty beatyfikacji Ojciec Święty chciał zapewne powiedzieć światu coś bardzo ważnego na temat istoty świętości swojego poprzednika. Zgodnie z tradycją Kościoła uprzywilejowanym terminem wyniesienia na ołtarze Jana Pawła II byłby dzień jego śmierci, albo dzień wyboru na Stolicę Piotrową. Jednak Benedykt XVI wyraźnie uznał, że ważniejszą od konkretnej daty okolicznością „narodzin dla nieba” Jana Pawła II jest fakt, że była to wigilia święta Bożego Miłosierdzia.

Związek Jana Pawła II z kultem Bożego Miłosierdzia sięga co najmniej jego wczesnej młodości, kiedy przechodząc codziennie do pracy w kamieniołomie obok Łagiewnik wstępował do tamtejszego sanktuarium na chwilę modlitwy. Potem, jako metropolita krakowski osobiście dbał o zachowanie i teologiczne opracowanie „Dzienniczka” św. Faustyny. Jako papież ogłosił encyklikę „O Bogu Bogatym w Miłosierdzie”, wyniósł na ołtarze Apostołą Miłosierdzia, ustanowił Święto Miłosierdzia i podczas swojej ostatniej pielgrzymki do ojczyzny zawierzył w Łagiewnikach świat Bożemu Miłosierdziu.

Aby zrozumieć znaczenie pontyfikatu Jana Pawła II dla zatwierdzenia objawień św. Faustyny i rozwoju kultu Miłosierdzia Bożego trzeba pamiętać, że wcześniej przez kilkadziesiąt lat Stolica Apostolska odnosiła się do tego orędzia sceptycznie. Ale na szczęście pontyfikat Jana Pawła II okazał się dla kultu Bożego Miłosierdzia poniekąd włączony w plany Bożej Opatrzności.

Wpisanie tajemnic wiary w sferę powszechnego kultu ma dla całego Kościoła znaczenie bardzo żywotne. A kult Miłosierdzia Bożego pozostanie żywy na tysiąclecia i praktykowany na wszystkich kontynentach przez uczonych i prostaczków. To być może najważniejszy i najtrwalszy wkład Jana Pawła II w dziedzictwo Kościoła.

Proszę przygotujmy się na wielki dzień beatyfikacji Jana Pawła II. Niech uroczystość beatyfikacji i dni, które ją poprzedzają będą czasem i przestrzenią jeszcze głębszego odpowiadania na wołanie Jana Pawła II: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Boża Opatrzność daje nam niezwykłą szansę na wzmocnienie wiary i pogłębienie relacji z Jezusem - Odkupicielem człowieka. Daje nam jednocześnie tak bliskiego i drogiego Przewodnika - papieża przełomu wieków, papieża świadka Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania, papieża wielkiej modlitwy i zawierzenia Maryi.

Na tę radosną wiadomość oczekiwaliśmy z wielką niecierpliwością i przyjmujemy ją z największą radością. Mamy jeszcze trochę czasu, żeby się do tego wydarzenia przygotować, bo ta radosna wieść jest dla nas nie tylko ogromnym przeżyciem i szczęściem, ale również musimy przygotować i nasze serca, i nasze parafie. Możemy to uczynić przede wszystkim przez modlitwę, poprzez pokutę, poprzez naprawienie własnego życia. Każdy musi przygotować własne serce, ale musimy również bardzo mocno zwrócić uwagę w tym czasie na przestudiowanie od nowa nauczania Papieża Jana Pawła II, bo tam jest kopalnia wiedzy i tam jest również wszystko to, co w sferze ducha powinniśmy przyjąć indywidualnie i społecznie, jako wspólnoty parafialne, ale również jako wspólnota narodowa.

Mamy nadzieję, że dzień beatyfikacji Jana Pawła II będzie dla nas prawdziwym świętem. To będzie doskonała okazja, żeby doświadczyć prawdy, że Bóg istnieje, że kocha, że czyni w życiu ludzi prawdziwe cuda. Niech zabiją mocniej nasze serca - przecież jesteśmy naocznymi świadkami jego świętości! Dziękujmy Bogu za tę wielką łaskę i prośmy Go, by przykład Jana Pawła II pozwalał i nam nawracać się i wytrwale dążyć do świętości. Sam Jan Paweł II mówił kiedyś, że święci są po to, by niepokoić - niech i on nas teraz niepokoi, niech nie pozwoli trwać w życiu byle jakim, niech prowokuje nas do zdobywania własnej świętości.